

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za ośn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 2 września. Na froncie wschodnim: Front rumuński: Ułarczki straży przednich, ogień armatni. Położenie niezmienione.

Front arcyks. Karola: Rosjanie przez dzień i noc czynili wysiłki, aby przełamać opór sprzymierzonych w Karpatach. W wielu punktach przyszło do żaźnitych walk. Natarcia nieprzyjaciela odparte zostały ogniem bagnietem lub granatami ręcznymi. Małe sukcesy lokalne, jakie Rosjanie zyskali na południe od Fundul Moldavi i w okolicy przełęczy Tatarskiej, zostały w kontratakach po większej części udaremnione. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Także na południe - wschód od Brzeżan obfite w straty ataki przeciwnika nie przyniosły mu żadnej korzyści; o mały kawałek rowu toczy się jeszcze walka.

Front ks. Leopolda Bawarskiego. Na północ od Zborowa i między Świniuchami a Szelwomem na Wołyniu rozbiły się ponowne liczne i wielkimi masami prowadzone ataki nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim. Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie bałkańskim. Na wschód od Valony odparty został zupełnie atak nieprzyjaciela. Nieprzyjaciół cofnąć się musiał na lewy brzeg Vojusy. Wszystkie nasze pozycje są znowu w naszym posiadaniu.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m. Na froncie rosyjskim: Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na północ od Zborowa znaczne siły rosyjskie ponownie wystąpiły do ataku. Dzielne wojsko, pod komendą generała Ebena, odparło Rosjan zupełnie, po części w walce na bagnety.

Front arcyks. Karola: Na wschód i na północny-wschód od Brzeżan wywiązały się walki miejscowe. Ataki nieprzyjacielskie odparto. W niektórych miejscach walka toczy się jeszcze. W Karpatach operacje rosyjskie zwracały się wczoraj głównie przeciw Magórze i wyżynom na południowy wschód od niej. Operacje te wcale nie miały powodzenia. Wzgórze Płoska zaś, na południe od Zielonej, po kilkakrotnym daremnym szturmie przeciwnika, pozostało w jego rękach. Po obu stronach Bystrzycy w rumuńskim okręgu granicznym niemieckie i austriacko-węgierskie straże przednie weszły w styczność z nieprzyjacielskimi.

Na froncie francuskim: Walka artylerji w obrębie Somme doszła do największego napięcia. Pomiędzy Maurepas a Clery wczoraj wieczorem załamały się silne ataki francuskie. Na prawo od Mozy na froncie Thiaumont — Vaux, po rozległym przygotowaniu działowym, nastąpiły ataki nieprzyjacielskie tylko po obu stronach drogi Vaux—Souville. Odparto je.

Na froncie bałkańskim: Granicę Dobrudży między Dunajem a Czarnym morzem przekroczyły wojska niemieckie i bułgarskie. Rumuńskie straże pograniczne odrzucono z wielkimi dla nich stratami.—Na froncie macedońskim nie było wypadków o poważniejszym znaczeniu.

Sytuacja w Grecji.

Ateny (B.K.) Przed Pireusem krążą 42 okręty koalicji, 3 wjechały do portu i wysadziły na ląd oddział, który zajął stojące tam na kotwicy 3 okręty niemieckie i wywiesił na nich flagi koalicji. Inne okręty opanowały telegraf bez drutu, znajdujący się w arsenale greckim.

Postowie czwórporozumienia odwiedzili Zaimisa, poczem zebrał się u niego francuskiego. Wybory do Izby greckiej zostały odroczone.

Londyn. (B.K.) B. Reutera donosi: Dn. 2 bm. wieczór wręczono rządowi greckiemu notę anglo-francuskie z żądaniem kontroli nad pocztą i telegrafem wraz z telegrafją bez drutu, wydalenia z Grecji agentów nieprzyjacielskich, którzy winni są szpiegostwa i przekupstwa oraz użycia potrzebnych środków przeciw współwinnym podda-

nym greckim. Zastępca B. Rentera zapewnia, że spełnienie tych żądań nie napotka na trudności.

Londyn. (B. K.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten, że wszyscy urlopowani oficerzy i marynarze floty zostali powołani. Urlopy nie będą już udzielane.

„Times“ donoszą z Aten, że flota, krążąca przed Pireusem, przybyła z Salonik a dowodzi nią admirał francuski. Część okrętów znajduje się w zatoce Salonickiej i Falorońskiej.

W Atenach aresztowano kilku Niemców. Wielu ukryło się.

Przeciw wojnie.

Londyn. (B.K.) „Daily News“ donoszą, że dotychczas aresztowano 2000 osób, które z powodu skrupułów sumienia uchylały się od służby wojskowej, 1167 z nich zostało ukaranych.

Nowy rok szkolny.

W roku bieżącym rozpoczął się rok nowy w szkołach radomskich, cicho i poważnie. Nie było, jak roku zeszłego, w którym po raz pierwszy ruszyły szkoły polskie, pozbawione nienawistnego piętka obcego, manifestacyjnej uroczystości. Poważnie tak młodzież, jak i wychowawcy przystąpili do pracy nad przygotowywaniem nowych pokoleń.

Tradycyjnym zwyczajem ojców i dziadów naszych rozpoczęto od modlitwy do Przedwiecznego. Poczem przystąpiono do pracy—lekcje się rozpoczęły.

Rok nowy szkolny przyniósł wiele zmian w szkolnictwie naszym. Przybyła nowa szkoła—to gimnazjum filologiczne Komisji Szkolnej, utworzone z dawnego progimnazjum p. Wojciechowicza. Szkoła handlowa męska, jak to już zaznaczaliśmy, przetworzyła się na ogólnokształcącą 8-o klasowy zakład naukowy o dwóch kierunkach, realnych i filologicznym. Pensja panny Gajlówny, również przybiera nową organizację—przetwarzając się w 8-o klasowy zakład naukowy żeński. Są to poważne zdobycze, poważne posunięcia się wprzód na drodze postępu, objawy, wykazujące żywotność naszego szkolnictwa średniego, dążność do stałego doskonalenia się.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego otwiera również swe podwoje bursa im. Jana Kochanowskiego, o której obszerniej pisaliśmy w nielnym numerze „Gazety“, umożliwiając wielu pobieranie nauki w szkołach, które dawniej, dzięki drożyznie utrzymania w mieście, były dla nich zamknięte. Tak obfitym jest nasz dorobek roczny na polu organizacji szkolnictwa średniego. Wysiłki ku polepszeniu, udoskonaleniu i otwarciu dla mas szerokich naszych uczelni średnich nie idą na marne. Jak słyszymy wszystkie szkoły są przepełnione, nigdy tak wielkiego napływu młodzieży nie było, we wszystkich prawie szkołach otwierano w klasach niższych potrójne oddziały równoległe. Staje z tej przyczyny przed wielu szkołami troska o zwiększenie lokali, szczególnie Szkoła handlowa żeńska przy ogromnym napływie uczennic a niewygodnym nader lokalu na trudne w obecnych czasach zadanie do rozwiązania. Prowizoryczne obliczenia wykazują następujący napływ młodzieży do szkół średnich: Szkoła Handlowa męska około 900; Szkoła Handlowa żeńska około 500; Gimnazjum Kom. Szkoln. około 500; pensja p-ny Gajlówny około 400; Seminarjum nauczycielskie około 200

razem w szkołach średnich Radomia około 2500 uczniów.

Szkoły niższe miejskie w roku bieżącym ze względu na bezpłatność nauki grupują ogromną i bezprzykładną dotychczas w Radomiu ilość uczniów.

Gdy się widzi tę potężną żądzę wiedzy, jaką przejmują najszersze masy ludu polskiego, mimo przełomowych chwil doby bieżącej, brzemennych w momenty historycznej wagi, momenty ważenia się losów narodu naszego na szali wypadków, jaśniej patrzymy w przyszłość. Oby te wielkie rzesze młodzieży naszej przygotowywały się do przyszłej walki, już nie o wolność, lecz o świetność narodu naszego.

(mi)

Z greckiego kotła.

Z Grecji nadeszła wiadomość, że król Konstanty abdykował z tronu, co zmienia gruntownie sytuację Grecji. Wiadomość ta nie została dotąd w sposób autentyczny potwierdzoną, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości. Od dawnego czasu niechywały to wypadek ustąpienia króla z tronu. Jest to jeden z aktów tego interesującego a zarazem przykrego dramatu, jaki czasu tej wojny przeżywa Grecja. Niesłychany w dziejach terror koalicji, gwałcenie wszelkich zasad sprawiedliwości i uczciwości, święcą w Grecji tryumfy. Państwo to od początku wojny jest przedmiotem intryg i gwałtów koalicji, która potrafiła pozyskać sobie w narodzie pewne jednostki i przy ich pomocy podkopywać powagę króla greckiego.

Król Konstanty ustępuje jako bohater, który musiał uleść przeważnym wrogim potęgom. Doprawdy, podziwu godny to król, który przez dwa prawie lata potrafił opierać się groźbom i gwałtom koalicji, nie chcąc, aby państwo jego stało się ofiarą wrogiej jego interesom polityki. Nie oszczędzono żadnego środka, aby stanowczego króla złamać i zmusić do powolności. Wykonano niewytłumaczony dotąd zamach na jego życie przez otrucie, to znów wybuchł tajemniczy pożar w jego zamku, z którego zaledwie zdołał uciec z życiem.

Król stał niewzruszenie jak mu nakazywał interes państwa. Kiedy jednak intryganci koalicyjni podburzyli przeciw niemu część przekupnego społeczeństwa, kiedy mu zagrożono wywiezieniem, kiedy w kraju wywołano rewolucję, zdeorganizowano armję, król widząc swą bezsilność, postanowił ustąpić. Z bezkrwawej walki, jaką tak długo staczał z koalicją, wychodzi jednak jako zwycięzca, a nie pokonany. Jego ustąpienie to nowy dokument słabości koalicji, a zarazem dowód, jak ona umie szanować niezawisłość małych narodów, o czem obłudnie głosi ciągle światu.

Po ustąpieniu króla sytuacja polityczna na Bałkanie ulegnie gruntowniej zmianie. Grecja przestała być niezawisłym państwem, a jej przyłączenie się do koalicji zdaje się nie ulegać wątpliwości. Koalicja pozyska nową siłę militarną, siła to jednak wątpliwej wartości, wobec tego, iż w armji greckiej panuje rozbieżność i chaos. Rewolu-

cyjne wypadki w Salonikach, gdzie Sarraill musiał czynnie interweniować, są tego przykładem. Ze zmianą stanowiska Grecji ulegnie zapewne zmianie i stanowisko Bułgarii i Niemiec.

Kocioł bałkański wre znowu, a najbardziej kipi kocioł grecki. Na Bałkan kieruje się znowu uwaga całego świata, jak na początku wojny. Należy tam oczekiwać bardzo ważnych wypadków. Wkroczenie wojsk bułgarskich i niemieckich do Dobrudży jest ich zapowiedzią.

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej“)

Ostrowiec w sierpniu.

Ożywione tempo dawnego naszego życia ciągle nie powraca. Zagazzone i rozburzone Wielkie Piece, zniszczone walcownie, młotownie — nadają w dalszym ciągu ton Zakładom Ostrowieckim. Czynny od kilku miesięcy piec martinowski wprowadził trochę życia do martwej ciszy zalegającej place fabryki. W chwili obecnej około 500 robotników jest jeszcze zatrudnionych, licząc w tym i tych, którzy ochraniają i pilnują nieruchome, a liczące działy fabryki. Reszta z licznej rzeszy robotników rozproszona po świecie lub wyczekuje na miejscu lepszych czasów. Zajęci doraźnie, zasilani nader skromnie przez komitet fabryczny, trzeba przyznać z dużym poczuciem obywatelskim i zrozumieniem chwili obecnej, przeczekują kryzys przemysłu. Bardziej niecierpliwi się inteligencja zawodowa, w swej naiwnej wierze przypuszczając, że co wschód zniszczył uchodząc z Polski, w tryumfalnym powrocie naprawi. Niedowiarkom wytacza się argumenty rozumowe zaczerpnięte od Róży Luxemburg o zależności przemysłu polskiego od Rosji. Szerokotorowa polityka zapewnia, że z nadejściem wagonów rosyjskich wyładowane będzie wszystko, co pośpiesznie samochodami wywieziono, a produkt na drodze powrotnej znajdzie łatwy rynek zbytu po cenach zapragnionych. Już to ceny stanowią dzisiaj, bolączkę życia i temat ożywionych rozmów, no, ale wobec cen produktów spożywczych cena żelaza musi ustąpić na drugie miejsce. Wszystkiemu winna wojna, ci i owi, zawsze obcy nigdy swoi. Nawet gdy spekulanci — zawsze obcy. Zboże dopisało — zewsząd dochodzą nas głosy. Łatwiej zimę będzie przetrwać, ceny unormowano, spekulacja sztuczna uniemożliwiona, pośrednik spekulant wykluczony. Przeciw ustalającej się opinii, że obowiązkiem narodowym jest dzisiaj wyłączenie pokątnej sprzedaży — że wsi dochodzą nas pomruki niezadowolenia. „Słyszane rzeczy! za sprzedanie korca zboża na swoją rękę — groźba kary!“ „Panu X ofiarowują cenę podwójną od naznaczonej, a pan Z już sprzedał po tej cenie“, a dalej biadania na temat wywiezionego i wywożonego od nas, stąd podwyższenie cen, bo wszystko teraz drogie, a winni temu tylko oni, ci obcy.

Sądzę, że obowiązkiem społecznym jest fakty spekulacji zbożowej poddawać pod pręgierz opinii publicznej, która winna być więcej groźną od zapowiedzianych kar pieniężnych. I w tym

wypadku ceny stanowią orjentację polityczną — z tych samych ust, które przeklinały niszczącą dzieć kozacką i mówiły, że straty poniesione wyrównują się zyskami za sprzedane zboże zeszłoroczne, dzisiaj słyży się słowa rozgoryczenia. Nie zawsze jednak orjentacja brzucha popłaca. Znow do zanotowania fakt z niedawnej przeszłości. Burmistrz miasta Ostrowca Bocheński za nadużycia, łapówki, przekupstwa dostał się do kozy. Skrzętnie gromadzone kapitały w sumie około 19 000 rb. skonfiskowano. W miejsce aresztowanego zamianowano Komisarzem miasta p. Wołowskiego. A życie społeczne? Jedyne na polu szkolnictwa rozwój, zainteresowanie się niem ogółu. Progimnazjum przekształcone na gimnazjum nie może pomieścić zgłaszających się kandydatów, pensja żeńska podwaja lezbę uczennic. Napływają nowe dobre siły nauczycielskie, szkoła fabryczna zmienia kierownika, ruchliwe Koło Kobiet organizuje dla najbiedniejszej działwy bezpłatną naukę, Towarzystwo oświatowe funduje bibliotekę dla młodzieży, przygotowuje kolportaż książek, odczyty dla prowincji. Jednak „c“ nam obca przemoc wzięła, samą szkołą nie odbierzemy. Ostrowiec nie lubi politycznej działalności, cierpliwie czeka na coś, co ma przyjść raz ze wschodu, to znow z zachodu, a tymczasem cokolwiek zatracą polityką, atakuje argumentami instynktu jednostkowego lub humorem stądowym. Przy Kole Kobiet powstała sekcja pomocy żołnierzom polskim — jest już na czem kruszyć kopje.

Koło urządziło nabożeństwo żałobne za duszę straconych członków Rządu narodowego z 63 roku i legionistów poległych w ostatnich bojach — niebezpieczny czyn polityczny. Sądziłoby należało, że ci, którzy prowadzą organizację harcerstwa polskiego winni jak najbardziej utrwać w pamięci młodzieży postacie Polaków wielkich.

Kierownicy skautów ostrowieckich odmawiają współudziału młodzieży w dekoracji kościoła, katafalku — „bo to jest czyn polityczny“. Boimy się polityki, ale czemu o niej tak wszyscy dużo mówimy, czemu czujemy się uprawnieni do wygłaszania sądów o wszystkim. Jeżeli nasze uspołecznienie polegać ma na gadulstwie politycznym, napróżno czekamy lepszej przyszłości.

Na zakończenie obraz świątecznego nastroju. Koło akademickie radomiańskie urządziło w ubiegłą sobotę koncert na rzecz niezamożnych kolegów. Akademicy w Ostrowcu! Spiesz! kto mógł, by zasilć kasę. Utalentowani akademicy p. Glogier i Kasprzykowski, gorąco okłaskiwani darzyli nas piękną muzyką skrzypiec i fortepianu. Chór akademicki rozbrzmiewał pieśnią o tych, co już odeszli w „ruhaszkach krasnych“ i ich następcy polskim akademiku, p. Kochanowicz porwał słuchaczy deklamacją z Kordjana. Dobra gra amatorów-artystów urozmaiciła wieczór. Zasilono kasę, gościnnie podejmowano przedstawicieli polskiej młodzieży akademickiej, już nie z obyczynu.

Tyle otuchy, gdy się patrzy na nich — słyszeć było można.

O, co znaczą warunki polityczne — dorzuca ktoś z boku. No tak, ale...

Dalsze wywody zagłuszyła pieśń akademików o rozmarynie. *Zeb.*

Przeniesienia i mianowania w nauczycielstwie.

Z tut. c. i k. Komendy obwodowej otrzymujemy do umieszczenia następujący komunikat:

1) C i k. Komenda obwodowa przeniosła ze względów służbowych następujących nauczycieli szkół elementarnych gminnych: Borka Władysława ze Stomca do Jedlińska, Filipczaka Marjana z Kaszowa do Przytyka, przydzielając im prowizorycznie kierownictwo zakładu; Gabrysia Karola ze Słupicy do Kwatki, Mazurównę Ewę z Jedlińska do Kadzuba, Podgórska Stanisławę z Dzierżkowa do Glinic, Onichimowską Henrykę z Cerekwi do Zamłynia, Farbiszewską Michalinę z Przytyka do Szczytów.

2) zamianowała prowizorycznie z dniem 1 września 1916 r. następujących kandydatów tymczasowymi nauczycielami (nauczycielkami) w obwodzie dla szkół elementarnych: Kujdowicz Helenę w Białobrzegach, Kotarskiego Teodora w Sucheju, Zajączkowską Zofię w Witaszynie, Duducównę Leokadję w Pierzchni, Paprocką Janinę w Kadzubku, Paprocką Kazimiorę w Gozdzie, Gołgbiowską Martę w Słupicy, Adameczyka Władysława w Lisowie, Wójcickiego Stanisława w Rudzie, Szymańską Janinę w Kosowie Węgrzyskim, Mieszkowską Marję w Zakowicach, Wójcikowską Natalię w Małeczynie, Wilczewską Jadwigę w Dębinach kolinji, Szwarce Annę w Glinicach, Jaroszkównę Janinę w Zamłyniu, Paluchowską Emilję w Oboziskach, Skorobohatą Danutę w Kapturze, Wojciechowską Anielę w Kapturze, Milkuśzyc Julję w Kapturze, Adamską Antoninę w Bukowni, Majewskiego Stefana w Stomcu, Majewskiego Kazimierza w Brześciach, Szymańską Apolonję w Pirogu, Mroczkowską Zofię w Podlesiu, Bronikowską Zofię w Marjankach, Mroza Kazimierza w Mirowie, Frykowską Marję w Długojowie, Czyszowską Zofię w Piotrowicach

Ze spraw politycznych.

Posł Dączyński złożył mandat do parlamentu. Czytamy w „Naprzódzie“:

Tow. Ignacy Dączyński złożył mandat poselski do Rady państwa z miejskiego okręgu krakowskiego „Wesoła“. Niemożliwość ponoszenia odpowiedzialności za politykę Koła polskiego, skłoniła posła krakowskiego do złożenia mandatu. Tow. Dączyński był przez lat dziesięć posłem do parlamentu austriackiego. W trzech kadencjach parlamentarnych posłował z okręgu wiejskiego krakowskiego i z Krakowa; od roku 1907 do 1911 był posłem chłopów i rolników polskich na Śląsku.

W następnym numerze umieszcza „Naprzód“ oświadczenie przewodniczą-

cego Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. p. Jana Englisch, komunikujące, że Komitet Wykonawczy P. P. S. D. na posiedzeniu z dnia 1 września b. r. złożenia mandatu przez posła Dączyńskiego nie przyjął do wiadomości, polecił mu rezygnację cofnąć i dalej mandat wykonywać.

Obywatele Królestwa Polskiego. Austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 18 sierpnia br. rozporządziło, aby polityczne władze powiatowe, względnie krajowe, wystawiające paszporty dla osób z Królestwa Polskiego a nie do Rosji. W ten sposób uznano prawo-państwową odrębność Królestwa kongresowego.

MICA W K I

„Mały Polak“.

W „Gazecie Polskiej“ wychodzącej w Moskwie znajdujemy w numerze z 11 sierpnia następujący wierszyk p. Eszeta: Kto ty jesteś? Rzec jest ważna, Polak mały, Mów bez kpiny — Czem się trudnisz? Kto was kształcił? Brałem wały. Apuchtiny. A któż tobie Kto się w myśl twą Sprawiał lanie Kto silnie wraża? Pst!.., drażliwe Kogoś bał się? To pytań... Komisarza! Kto w Warszawie Czy chcesz wrócić Rządził wami? W kraj daleki? Frejer, Mejer, Owszem ale... Z kolegami, Bez opieki!!!...

Z wierszyka tego wynika, że „Polak mały“ jest o wiele rozumniejszym, niż „Polak wielki“, który na szpaltach tego samego organu wypisuje artykuł o potrzebie zjednoczenia Polski z Rosją.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzis: wtorek 5 wrzesień Wawrzyńca i Joachima s.ł. Wodzisława.

Wschód słońca godz. 6 m. —, zachód godz. 7 m. 14, czas letni.

Wspominki historyczne. 1794. Prusacy odstepują od oblężenia Warszawy.

— **Z Kom. Obyw. ziemi Radomskiej.** Jak nam komunikują ogólne zebranie Kom. Obyw. ziemi Radomskiej odbędzie się dn 11 b. m.

— **W sprawie rejestracji strat miejskich.** Z głównej Komisji szacunkowej komunikują nam: Z dniem 7 września 1916 r. rozpoczyna w mieście Radomiu swe czynności Komisja szacunkowa miejska. Rejestracja szkód wojennych odbywać się będzie tylko na zezwolenie poszkodowanych i za opłatą, należy jednak przypuszczać, że wszyscy poszkodowani we własnym dobrze zrozumianym interesie zwrócą się do komisji o zarejestrowanie swych szkód. Zgłoszenia przyjmuje biuro Komisji Szacunkowej Miejskiej (Szeroka 3) lub Przewodniczący Komisji Szacunkowej m. Radomia p. Gaździcki (Kościelna 4) w godzinach biurowych.

— **Na zjazd straży ogniowej w Warszawie,** jak się dowiadujemy wyjeżdżają z Radomia: prezes tutejszej straży p. Karol Stanisławski i członek komisji organizacyjnej zjazdów straży ogniowych; p. Zdzisław Przyjałkowski.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach średnich.** Wczoraj o g. 8 rano w kościele Marjackim zebrali się młodzież pięciu naszych szkół średnich.

Ks. prefekt Rostafiński odprawił Mszę św. w asyście dwóch alumnów, swych dawnych uczniów. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. pref. Kasprzycki. Zakończono uroczystość odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Lekcje we wszystkich szkołach, t. j. w handlowej męskiej, żeńskiej, na pensji p-ny Gajłówny; w gimnazjum Komisji i w Seminarjum nauczycielskiem rozpoczęły się wczoraj.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach Komitetu Obywatelskiego.** W ubiegłą niedzielę w kościele po-Bernardyńskim o g. 9 rano zebrali się z przewodniczącą sekcji szkolnej Kom. Obyw. p. Stanisławą Wronką, na czele nauczycieli, opiekunowie i działaw dawnych szkół Macierzy, obecnie Kom. Obyw. Ks. prefekt Seweryn Bielski w asyście alumnów ks. Adama Aleksiewicza i Jana Kwarcińskiego odprawił solenne nabożeństwo, w czasie którego chór dziecięcy odśpiewał pieśni religijne. Po Mszy św. ks. prefekt Bielski wygłosił kazanie zastosowane do uroczystości, wzywając nauczycieli i przewodników do pracy nad przyszłymi pokoleniami i działaw szkolną do wytrwałej nauki, by wychowała się dobrych obywateli Ojczyzny.

Lekcje w szkołach tych rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

— **Loterja Rady Główn. Opiek. w Warszawie** Były Centralny Komitet Obywatelski a obecnie Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie urządziła Loterję Dobroczynną, której dochód przeznaczony jest na pokrycie wydatków, jakie ponoszą Rady Opiekuńcze w celu niesienia pomocy potrzebującym i podźwignięcia z ruiny naszego zgnęanego kraju.

Loterja ta ze wszech miar zasługuje na poparcie, gdyż daje możliwość nie tylko osiągnięcia znacznej wygranej (główna wygrana 214 000) jak w innych loteriach, lecz również daje nabywcy losu pewność, że dopomógł w dobrej sprawie.

Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie, mający przed sobą te same cele co i Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, przejął część losów w tej loterii dla rozprzedaży ich na tej części Królestwa Polskiego, która jest okupowana przez c. i k. Armię i sprzedaje losy pp. kolektorom dla dalszej detalicznej rozprzedaży.

Pamiętajmy, że każda loteria komus zysk przynosi, — loteria Rady Głównej Opiekuńczej przyniesie zysk krajowi, przyczyniając się do ulżenia ciężkiej doli najbardziej potrzebujących.

Komitet Ratunkowy Ziemi Radomskiej otrzymał już losy do rozprzedaży pp. kolektorom.

— **Więści od uchodźców.** Józef, syn Wawrzyńca Bednarek, Ignacy Wudarczyk, Władysław Olejnik, Władysław Wudarczyk, Filip Leśnikowski, Wojciech Leśnikowski, Michał Kaczmarek, Stanisław Leśnikowski i Kaziek Leśnikowski.

D-r med. Mieczysław Rajs

ordynuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych od godziny 9—11-ej rano i od 4—6-ej po południu, Kościelna 8.

kowski ze wsi Kołonec i wsi Wyszynka Fałkowska, gminy Ruda Maleniecka pow. koneckiego, gub. radomskiej Stefan Pękała ze wsi Lelonek, gm. Lipskiej, pow. ilżeckiego, wszyscy wymienieni służą w 2 rocie saperów i zawiadamiają rodziny, że są zdrowi, czego i im życzą.

Mieczysław i Józef Rytel zawiadamia, że rodziców w m. Jałowszy, p. Opatów-g. radom., Mieczysława i Jadwigę Rytłów, siostrę Różyczkę i wszystkich krewnych, że są zdrowi, na poprzednich posadach; mają się zupełnie dobrze.

— **Sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu dziecięcym** (ulica Warszawskiej № 3) za miesiąc Sierpień. W d. 1 Sierpnia po wysłaniu poprzedniego dnia 16 dzieci na kurację do Solca pozostało w szpitalu 4, w ciągu sierpnia przybyło chorych 29 razem leczono się 33, w ciągu sierpnia wypuszczono ze szpitala 17, na dzień 1 Września pozostało chorych 16. Z liczby 33 małych pacjentów leczono się: na choroby płucne 6, na choroby przewodu pokarmowego 5, na nerki 2, na serce 1, na uszy 3, na oczy 2, skrofule 9, reumatyzm 3 i na anemię 2.

— **Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej** za okres czasu od 1 do 31 sierpnia r. b. włącznie. Lekarze ordynujący: d-r Adam Horczak, d-r Stanisław Idzikowski, d-r Stanisław Piątkowski.

Przyjęto chorych ogółem 5.461, w tej liczbie ujawniono chorób zakaźnych 134, umieszczono w szpitalach Komitetu 64, udzielono pomocy w domu 4, udzielono pomocy dzieciom w szkołach 443. Poza tem dokonano szczepień ospy 111. Ambulatorja mieszczą się: № I — Warszawska 3, № II — Skaryszewska 14, № III — Zamłynie 3.

— **Pożar.** W ubiegłą niedzielę po poł. w południowo-zachodniej stronie, wybuchł pożar. Kilku strażaków z sikawką chcąc pośpieszyć, z pomocą udało się szosą Wolanowską, dotarliż za Strzałków, pożar był jednak daleko w stronie Borkowic, więc straż musiała powrócić do miasta.

— **Epidemia w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane: zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 27-VIII do 2 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszy	Ospa	Dyfterya	Szkarlatyna	Dyżenterja
Zachorowało od 27-VIII do 2 b. m.	2	11	4	2	12	2
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	9	13	1	1	1	1
Umarło w ciągu tygodnia	2	3	2	—	1	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	5	7	1	1	5	1
Pozostaje chorych na 2 b. m.	4	14	2	2	4	2

— **Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 1 i 2 VIII.** Szkarlatyna: St. Krakowska 16, Giserska 4,—2 przyp.

— **Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 3 i 4—IX.** Tyfus brzuszy: Lubelska 7 St. Miasto 2, 2 przyp. Dyżenterja: Rynek 15, Górki-Lubelskie 8, Szpitalna 9, 3 przyp. Szkarlatyna: Romanowska 3,

Skaryszewska 37—2 przyp. Ospa: St. Miasto 2, 8—2 przyp.

Ofiary. Dochód z przedstawienia dzieci p. t. «Pacholik Twardowski» na rannych legionistów w szpitalu radamskim kor. 77 h. 49.

TELEGRAMY

„Kujawiak” na Wiśle.

Kraków. (B.K.). W sobotę 2 bm. w dokach c. i k. flotyli na Wiśle w Krakowie odbyło się spuszczenie na wodę zatopionego przez Rosjan w sierpniu 1915 r. pod Dęblinem parowca rosyjskiego „Kujawiak”, w obecności generalicji. Komendant wojskowy marszałek polny von Brandt wygłosił przystępny mowę, w której podniósł trudności wydobycia parowca. Poczem „Kujawiak” wśród strzałów armatnich odpłynął.

Hr. Tisza o sytuacji w Siedmiogrodzie.

Budapeszt. (B.K.). Na posiedzeniu Izby magnatów hr. Szecheny uczynił zarzut kierownictwu wojskowemu, iż nie zabezpieczyło dostatecznie granicy rumuńskiej. W odpowiedzi na to oświadczył prezydent ministrów hr. Tisza, że kierownictwo wojskowe wiedziało o przygotowaniach Rumunji, lecz wojska stojące do dyspozycji musiały być użyte na froncie innym celem powstrzymania ofensywy rosyjskiej. Oczywiście, poczyniono odpowiednie przesunięcia wojsk, aby odeprzeć atak rumuński, lecz za mało było czasu do sprowadzenia takiej ilości wojsk, iżby można stawić czoło atakowi rumuńskiemu, nie narażając się na osaczenie. Skutkiem tego na razie chodzi o opóźnienie pochodu rumuńskiego. Mówca zapewnia, że wszystko zarządzone, co potrzeba i że zarządzenia te przyniosą wkrótce owoce.

Odwet przeciw Rumunji.

Zofja. (B.K.). Większość pism wyraża zadowolenie z powodu wojny przeciw Rumunji. Organ ministerjum wojny pisze: Chcieliśmy zapomnieć o krzywdzie wyrządzonej nam w r. 1913, ale Rumunja czyniła wszystko, aby nam przypominać zadanie zadośćuczynienia. Nasza pięść wyciąga się do ciosu, aby siłą nagromadzonej zemsty zdruzgotać nowego wroga.

Nowy atak na Anglię.

Berlin. (B.K.). Urzędowo: W nocy na 3 bm kilka statków powietrznych obrzuciło bombami twierdzę Londyn, fortyfikacje w Garmouth, Harvich, zakłady militarne w połud. wschodnich hrabstwach i nad rzeką Humber. Dobry skutek ataku zdradzały liczne pożary i eksplozje. Wszystkie statki, mimo silnego ostrzeliwania, powróciły całe. Równocześnie wykonano atak na Anglię południową.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (B.K.). Komunikat z 3 b. m. donosi: Na północ od Sommy wojska francuskie wraz z armją angielską, po gwałtownem przygotowaniu armatniem zaatakowały pozycje niemieckie na froncie około 6 klm., od Maurepas po rzekę, opanowały wyznaczone cele i wioski. Forest na wschód od Maurepas i Clery nad Sommą są w naszym posiadaniu. Na północ od Forest zajęliśmy wszystkie rowy niemieckie. Kontratak niemiecki odparty ogiem, zamienił się w ucieczkę. Wzięliśmy dotąd 2.000 jeń-

ców, 12 dział i 50 karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy Niemcy wykonali szereg gwałtownych ataków na nasze pozycje pod Vaux-Chapitre, kilka razy zostali odparci, w końcu wdarli sięw nasze czołowe pozycje. Obsadziliśmy część grzbietu górskiego między Fleury a fortem Thiaumont oraz rowy i fort na wschód od Fleury.

Putkownik grecki w niewoli bułgarskiej.

Rzym. (B.K.). Aj. Stefaniego donosi: Wspominany często w ostatnich dniach pułk. Christopulos, który wraz z 3000 żołnierzami opuścił Seres, został wzięty przez Bułgarów do niewoli.

Posel rumuński z Turcji nie może wyjechać.

Konstantynopol. (B.K.). Posel rumuński skutkiem stanu wojennego między Bułgarią i Rumunją musiał odłożyć swój wyjazd na nieograniczony czas.

Król Mikołaj na froncie włoskim.

Rzym. (B.K.). Aj. Stefaniego donosi: posel czarnogórski otrzymał depezę, iż król Mikołaj odwiedzi królową Helenę w Racconigi, poczem uda się w towarzysztwie ministra wojny Matanovicia i orszaku na front włoski w odwiedzinach do króla włoskiego.

O wyjazd posłów.

Sofja. (B.K.). Rząd Bułgarski wyznaczył okręt „Somowit” jako miejsce, gdzie wsiąść może personel poselstw, konsulatów oraz poddani państw sprzymierzonych. Ten sam okręt odwiedzie później do Rumunji posłów i poddanych rumuńskich z Sofji i Konstantynopola.

Z KRAJU.

> Z karty żałobnej. Du. 28 ub. m. zmarł w Warszawie znany filozof polski, długoletni redaktor Przeglądu Filozoficznego, Władysław Weryho. W Rabce (Galicja) zmarła nagle Jadwiga z Sas-Zubrzyckich Strobowa, popularna pisarka i poetka, pisząca od l. 25 pod pseudonimem Jadwiga z Łobzowa. Położyła ona wielkie zasługi około szerzenia oświaty ludowej w Polsce. Ona to wspólnie z Asnykiem założyła T. S. L., a wśród nauczycielstwa polskiego podtrzymywała ducha ofiary i zapału w pracy oświatowej. Cześć dzielnej niewieście polskiej.

Odpowiedzi od Redakcji.

H. W. w Pobraszynie. Owszem, prosimy.

OGŁOSZENIA

Chcę pobierać konwersacji języka niemieckiego u rodowitej niemki. Zgłoszenia do Redakcji „Gazety Radomskiej”. 323—2

O posady dla superarbitrowanych Legionistów. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Departamencie Opieki N. K. N. poszukuje posad dla superarb. legionistów, między innemi dla: praktykanta handlowego, buchaltera, pomocnika biurowego, administratora przedsiębiorstwa budowlanego, szofera, fryzjera, rzeźbiarza, leśniczego, dozorcę lasowego, rzadcy agronomicznego, rytownika, piekarza i urzędnika fabrycznego. — Zgłoszenia przyjmuje: — Biuro Pośrednictwa Pracy dla superarb. legionistów, — przy Departamencie Opieki N. K. N. w Krakowie, ul. Batorego 20. 000—3.